Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

30. LIPCA 1925.

NR. 173. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

62 miljony Niemców w „Reichu".

Dowód niezwykłej sprawności dał niemiecki urząd statystyczny ogłaszając po dwóch tygodniach wyniki ostatniego spisu ludności w Niemczech. Według tych obliczeń — nie definitywnych, lecz tymczasowych — w dniu 16-go czerwca br. liczyły Niemcy 62½ milj. ludności. Nie przeprowadzono spisu ludności w Zagłębiu Saary. Łącznie z tym obszarem liczą Niemcy zapewne około 63¼ milj. ludności. Rany zadane przez wojnę nie zostały więc jeszcze zabliźnione. Już w roku 1908 liczyły Niemcy tyleż, co obecnie ludności na znacznie większym coprawda obszarze. Jednak poprzedni spis z dnia 8 października 1919 roku wykazał 59.856.000 ludności. W niespełna sześciu latach zwiększyła się więc ludność Niemiec o 5.6%. Skutkiem znacznych strat terytorjalnych gęstość zaludnienia zwiększyła się mimo ubytku ludności. Przed wojną wynosiła 125, obecnie 132 głów na kilometr kwadratowy.

W roku 1914, przed wybuchem wojny, liczyło już państwo niemieckie przeszło 67 miljonów ludności. Tę cyfrę nieprędko Niemcy osiągną. Zależeć to będzie od tempa przyrostu ludności. W pierwszem dziesięcioleciu bieżącego stulecia przyrost naturalny w Niemczech wynosił przeszło 14, w roku 1913 już tylko 12.5 pro mille. Wojna światowa spowodowała zmniejszenie się ludności. Wszystkie państwa walczące poniosły ogromne straty. Na polach bitew legła znaczna część młodzieży i mężczyzn w sile wieku, choroby przerzedziły ludność cywilną, a liczba urodzin spadła ogromnie. Nienormalne warunki gospodarcze, spowodowane wojną, trwają dalej. Skutkiem tego przyrost ludności ulega ciągłym wahaniom. Tuż po wojnie dało się zauważyć nagłe zwiększenie się przyrostu naturalnego, lecz potem zaczął on we wszystkich prawie państwach opadać. W Niemczech przyrost naturalny wynosił w roku 1919 — 4.5 po mille, w 1920 już 10.8; w następnym roku 11.4. lecz w 1922 spadł do 8.5, a w roku 1923 do 8.2 pro mille. Niepodobna przewidzieć. jakim będzie przyrost normalny. Nie jest on bynajmniej zagadnieniem wyłącznie ekonomicznem; w dużej mierze jest to problemat moralny. Według wiarygodnych obliczeń przypadało w roku 1913 w Prusiech na katolickie małżeństwo 4.7, na ewangelickie 2.9. na żydowskie 2.2 dzieci. Tylko Kościół katolicki potrafi do pewnego stopnia powstrzymać zgubny wpływ propagandy neomalthusjanizmu. Jest jednak faktem niewątpliwym, że znaczne stosunkowo zmniejszenie się przyrostu ludności w powojennych Niemczech należy położyć na karb tej propagandy. Gdy minie kryzys gospodarczy i rany zadane przez wojnę zagoją się, wówczas przyrost naturalny ustali się. Z całą pewnością twierdzić można, że ludność Niemiec będzie wzrastać znacznie wolniej, niż przed rokiem 1914.

Ale przyrost ten będzie w każdym razie kilka razy większy, niż we Francji. Ostatni spis ludności przeprowadzono we Francji w marcu 1921 roku. Nie wiemy więc, ile ludności liczy Francja w roku bieżącym. Gdyby jakaś instytucja, np. Liga Narodów, skłoniła wszystkie państwa europejskie do przeprowadzania spisów w tymsamym dniu i w jednakowych odstępach czasu, dokonałaby pożytecznego dzieła. Możliwem byłoby dokładne obliczenie sił wszystkich państw, zestawienie wszystkich przesunięć, spowodowanych np. emigracją itp.

W marcu 1921 roku liczyła Francja 39,400.000 ludności. Przyrost ludności jest wciąż bardzo mały. Francja nie wymiera wprawdzie, lecz słabnie coraz bardziej. W roku 1922 nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła 1.8, w następnym roku 2.4 pro mille. Jest to jednak więcej, niż w roku 1913. W odzyskanych departamentach Alzacji i Lotaryngji przyrost jest największy. Francja bardziej jeszcze niż Niemcy ucierpiała skutkiem wojny. Mimo nabytków terytorjalnych liczy Francja mniej ludności, niż przed wojną światową. Gęstość zaludnienia spadła z 74 na niespełna 72 głów na kilometr kwadratowy. Nic dziwnego więc. że rąk do pracy trzeba szukać zagranicą. W chwili obecnej przebywa już we Francji prawie 3 miljony obcych.

Po jakimś czasie i we Francji przyrost naturalny stali się. Przewaga liczebna Nienaturalny ustali się. Przewaga liczebna Niegu powiększać. A w miarę przesuwania się tego stosunku coraz większego znaczenia nabierać będzie dla Francji z jednej strony „Nowa Francja" w Afryce, z drugiej zaś — sojusznicy.

Zmniejszenie się przyrostu naturalnego dało się zauważyć również i w innych krajach, np. w Anglji. Być może, że zaznaczy się i w Polsce. Obecnie jednak górujemy na tem polu nad wszystkiemi państwami zachodniej Europy. W roku 1923 przyrost ludnośści wynosił 16.7 pro mille; ludność Polski wzrasta więc dwa razy szybciej, niż Niemcy. Cyfry spisu ludności z roku 1921 pozostawiliśmy już daleko w tyle; w szybkiem tempie zbliżamy się do liczby 30 miljonów. Reformy społeczne umożliwiające zmniejszenie śmiertelności, rozsądna polityka emigracyjna i mieszkaniowa, reforma rolna — oto czynniki mogące ten przyrost jeszcze powiększyć. Wobec niewielkiej stosunkowo gęstości zaludnienia znacznej części pańtwa powiększenie przyrostu ludności jest zagadnieniem pierwszorzędnej doniosłości. Silny przyrost ludności będzie gwarancją przyszłości narodu.

Es.

Polonia amer. owacyjnie przyjmuje min. Skrzyńskiego.

Warszawa. (AW.) Dzienniki warszawskie bez różnicy przekonań politycznych **podnoszą korzyści, jakie pociągnie dla nas podróż min. Skrzyńskiego do Ameryki.** Ministra przyjmowano wszędzie z entuzjazmem, podróż ta przyczyni się niewątpliwie do przeciwdziałania propagandzie niemieckiej, która odnośnie do **Polski miała w Ameryce powodzenie.**

Ostatnia nota niemiecka dała ministrowi sposobność **do zamanifestowania pokojowych tendencji Polski.** Również pobyt ministra przyczyni się w dużym stopniu **do załagodzenia walk partyjnych wśród amerykańskiej kolonji.**

Baldwin sam rozpocznie pertraktacje z górnikami.

Londyn. (AW.) Na wczorajszej konferencji premjera Baldwina z przedstawicielami związków zawodowych górników, **zapowiedział on, że przeprowadzi we środę sam osobiście pertraktacje.** Gdyby nie mogło dojść do porozumienia to zaproponuje, **aby rząd przyszedł przez czas przejściowy z pomocą przemysłowi górniczemu.**

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli Baldwinowi, że będą **żądali od pracodawców cofnięcia ich propozycji i odroczenia terminu wypowiedzenia umowy taryfowej do 31 marca 1926 roku.**

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" donosi z Berlina: „Die Welt am Montag" donosi, że w łonie gabinetu niemieckiego **trwają nadal nieporozumienia.**

W gabinecie istnieją dwie grupy, po jednej stronie stoi **Stresemann i miarodajne osobistości urzędu zagranicznego,** po drugiej **kanclerz Luther,** minister spraw **wewnętrznych Schiele, minister Reichswehry Gessler i minister pracy Braun.** Stresemann i urząd zagraniczny planują pewnego rodzaju **konferecję wstępną,** na której ministrowie spraw zagranicznych Niemiec, Anglji i Francji mogliby **omówić ustnie istniejące różnice zdań.** Niemieccy narodowcy natomiast **pragnęliby całą ideę paktu gwarancyjnego zdusić w zarodku.** Gdyby miało przyjść mimo to do konferencji, wówczas nie chcą, by Stresemann reprezentował Niemcy, a **conajmniej, by mu była przydana osoba, cieszące się zaufaniem niemieckich narodowców.**

Dochody skarbu wzrosły.

Warszawa. (Telef. wł.) Zestawienie ministra skarbu **wykazuje** za I dekadę **lipca wpływ z podatków i monopoli: 25.3 milj. zł., za II dekadę 25.9 milj. zł. Wpływy te wzrosły w porównaniu z czerwcem,** w którym wynosiły w I dekadzie **23.3 mil. zł., w II dekadzie 23.8** miljonów **złotych.**

Min. Raczkiewicz wrócił z Pomorza.

Warszawa. (Telef. wł.) **Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz powrócił do Warszawy z wycieczki swej po Pomorzu.**

Społeczeństwo musi poprzeć rząd w zatargu z Niemcami.

Warszawa. (Telef. wł.) W zatargu gospodarczym między Polską a Niemcami **główną rolę musi odegrać samo społeczeństwo,** w przeciwnym razie zarządzenia rządu polskiego **zostaną sparaliżowane.** Niestety, widzi się u szeregu firm polskich **brak zrozumienia.** Firma Hessen Nassau wysłała tymi dniami transport opon gumowych dla firm polskich: **Tow. Akc. Browarów we Lwowie i Tow. „Gazolina" w Drohobyczu.** Transporty te **przechodzą przez Czechy i Austrję.**

O import niemieckich towarów do Gdańska.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek odbyła się w Warszawie **konferencja w sprawie przewozu kontyngentu towarów zakazanych do przywozu z Niemiec do Polski przez port gdański.**

Polsce grozi nowy najazd szpiegów

Warszawa. (Telef. wł.) Komitet pięciu, wyłoniony z Centralnego komitetu Wydziału propagandy białoruskiej w Mińsku, **postanowił uwolnić z więzień agitatorów antypaństwowych i wysłać ich za formalnymi dokumentami do Poski, aby ci uprawiali akcję szpiegowską.**

Zwiększony udział Polski w aktywach banku austr.-węg.

Wiedeń. (PAT) W dniach od 21 do 25 lipca b. r. odbywały się w Wiedniu posiedzenia **delegatów państw sukcesyjnych dla sprawy likwidacji długów Banku austro-węgierskiego.** Udział Polski w aktywach banku, na poczet kórego rząd polski otrzymał już przeszło 18 miljonów koron w złocie, powiększył się obecnie w toku dalszej likwidacji o **25.521 f. szt., 70.892 dolarów i 240.141 franków francuskich.** Rząd polski, który jest zastępowany przez Dra Zbigniewa Smolkę, kierownika wydziału likwidacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu, otrzymał już na ręce wyżej wymienionego delegata czeki, wystawione na powyższe sumy w walucie oryginalnej.

—oOo—

Do strajku górników we Francji nie doszło.

Lizbona. (AW.) Przesilenie gabinetowe w Portugalji **trwa nadal.** Dotychczas **żadna z osobistości politycznych nie chce się podjąć stworzenia nowego gabinetu.** Prezydent powierzył wczoraj tę misję b. ministrowi spraw zagranicznych Pedro Martins.

Francja spłaca długi Anglji.

Paryż. (AW) Wczoraj wyjechała do Londynu komisja francuska dla **omówienia sprawy długów międzyaljanckich.** Przypuszczalnie jeszcze w ciągu tego tygodnia rokowania nad uregulowaniem długu **wobec Anglji dojdą do tego stadjum,** że w początkach następnego tygodnia uda się do Londynu minister skarbu **Caillaux.** Na czele komisji stoi jeden z wyższych urzędników ministerstwa skarbu.

—o—

Sowiety coraz lepiej usadawiają się w Chinach.

Kanton. (PAT) Donoszą, że generał sowiecki **Borodin mianowany został radcą przy rządzie kantońskim.** Naczelne dowództwo armji, marynarki i lotnictwa wojskowego **powierzone zostało również Rosjanowi.**

—oOo—

Krwawy teror komunistów w Polsce.

CECHNOWSKI ZASTRZELONY NA ROZKAZ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Lwów. (Tel. wł.) Ogromne wzburzenie wywołało tu zastrzelenie Stanisława Cechnowskiego, b. agenta policji politycznej przez komunistę i na rozkaz partji komunistycznej.

Cechnowski przybył do Lwowa z Warszawy i zeznawał dzisiaj w procesie Mykityna. Zeznania Cechnowskiego wypadły obciążająco dla komunisty Pańczyszyna, oskarżonego o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy Cechnowski o godzinie 2.15 opuścił gmach sądowy, zbliżył się do niego na ul. Trybunalskiej młody mężczyzna i dał kilka strzałów z browninga. Cechnowski padł trupem na miejscu.

Sprawcą mordu jest 22-letni Izaak recte Naftal Botwin, który dokonał zamachu na rozkaz partji komunistycznej. Rozkaz ten przy aresztowanym mordercy znaleziono. Pochodzi on jeszcze z roku 1924.

Cechnowski, który padł obecnie jako ofiara komunistycznego terroru, wykrył przed 2 laty zamachową organizację Wieczorkiewicza i Bagińskiego. On także wykrył organizację komunistyczną na Powązkach, która dokonała zamachu bombowego na Uniw. Warszawskim. Niedawno Trojanowski, agent policji politycznej, meldował policji, że partja komunistyczna wydała z tego powodu na Cechnowskiego wyrok śmierci. Okazało się, że komuniści, na których urządziła policja niedawno pościg w Warszawie, czatowali na Cechnowskiego. Cechnowski osierocił żonę i dwoje dzieci. Z policji państwowej wystąpił w maju b. r.

Zamach obecny wskazuje, że komuniści zamierzają przystąpić do zamachów terrorystycznych, by sparaliżować akcję antykomunistyczną władz. Widocznie czują się pewnymi, że ich nie spotka kara i że zostaną wywiezieni do Rosji w zamian za uwięzionych tam niesłusznie Polaków.

Sprawa gwarancji przez Francję granic polskich

TO JEDYNY PUNKT NA KTÓRY ANGLJA NIE CHCE SIĘ ZGODZIĆ!

Paryż. (PAT.) Według informacji „Petit Parisien" poglądy rządu francuskiego i angielskiego **na odpowiedź niemiecką w sprawie paktu gwarancyjnego doznały już zupełnego zbliżenia; zwłaszcza w odniesieniu do sprawy wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów, statutu zdemobilizowanej strefy nadreńskiej, oraz zasad umowy arbitrażowej pomiędzy Francją, a Niemcami;** natomiast różnią się jeszcze pomiędzy sobą poglądy Londynu i Paryża, na sprawę gwarantowania przez Francję umów **arbitrażowych pomiędzy Niemcami, a Polską i Czechosłowacją.**

Ameryka wyśle obserwatora.

Londyn. (AW.) „New York Herald" dowiaduje się, że Ameryka ma zamiar wysłać nieoficjalnego obserwatora na konferencję w sprawie paktu. Gdyby ta konferencja odbyła się w Brukseli, to **obserwatorem takim byłby poseł Stanów w Brukseli p. Wiliam Philips.**

Socjaliści przeciw gabinetowi Painlevego.

Paryż. (AW.) Na wczorajszym kongresie socjalistów okręgu Sekwany omawiano, jakie stanowisko mają zająć socjaliści podczas ogólnego kongresu socjalistów, który odbędzie się **od dnia 15—18 sierpnia.** Opowiedziano się **przeciwko dalszemu popieraniu gabinetu Painlevego.** Na posiedzeniu komitetu dziewięciu wybrano **komisję z 24 członków, którzy są** prawie wszyscy usposobieni nieprzychylnie względem dalszego popierania obecnego gabinetu. Komisja ta ma wypracować rezolucję imieniem Rady narodowej partji socjalistycznej.

—oOo—

Paryż. (PAT) Sąd apelacyjny zatwierdził zaocznie wyrok, **skazujący deputowanych komunistów Cachina i Vaillart-Couturri'era na 6 miesięcy więzienia i grzywnę 1000 fr.** Jak **wiadomo, wspomniani deputowani oskarżeni byli o szerzenie wśród wojska haseł nieposłuszeństwa dla władzy.**

Położenie Abd el Krima staje się krytyczne.

ZBUNTOWANE SZCZEPY OPUSZCZAJĄ SZEREGI POWSTAŃCZE PO OSTATNICH KLĘSKACH. — FRANCJA NIE BĘDZIE PERTRAKTOWAĆ Z ABD EL KRIMEM NA STOPIE RÓWNOŚCI. — WARUNKI POKOJOWE FRANCJI SĄ WSPANIAŁOMYŚLNE

Paryż. (PAT.) Prasa paryska uważa naogół informacje „Timesa" o rzekomej odpowiedzi Ab el Krima, **poprostu za balon próbny,** wypowiadając równocześnie pogląd. że pomyślne zawarcie umowy francusko-hiszpańskiej, **sukcesy oręża francuskiego w ciągu ubiegłego tygodnia, dalej skutki blokady, zastosowanej względem wybrzeża Rifów, a wpływ niepowodzenia i rozczarowanie szczepów tubylców, które widzą, jak nierozsądnie postąpili, przechodząc na stronę Abd el Krima,** wszystko powyższe stanowi bezsprzecznie szereg czynników, które **mogły wywrzeć decydujący wpływ na zmianę postawy Abd el Krima.**

Wreszcie prasa paryska zaznacza, że Francja nie będzie **pertraktować na stopie równości z Abd el Krimem, który jest bądź co bądź buntownikiem w stosunku do sultana.** Wobec tego nie powinien on stawiać warunków Francji i Hiszpanji, a przeciwnie, ma **tylko do wyboru przyjąć lub odrzucić warunki, które prasa** paryska nazywa **i tak już dostatecznemi, o ile nawet nie wspaniałomyślnemi.**

Fez. (PAT.) Generał Noulin dokonał na samolocie inspekcji okolicy Querzzan na której szczepy, walczące **po stronie Abd el Krima, wykazują zniechęcenie z powodu tego, że zawiodły ich nadzieje na uzyskanie pomocy z Europy.** Z powodu znacznych strat, jakie ponieśli ostatnio Rifeni, **wodzowie rifeńscy ogłosili instrukcję,** aby przeprowadzać ataki tylko wtedy, **gdy istnieją wszelkie szanse sukcesów.**

Przygotowania Rifów do generalnej ofenzywy.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą z Tangeru w Szezzuanie odbyła się **narada głównych wodzów szczepów Dżebala i Anzeras.** Narada ta stoi podobno w związku z zamiarami Abd el Krima połączenia szczepów tubylczych zachodniej strefy hiszpańskiej z Rifenami, w celu **zaprowadzenia wspólnej generalnej ofenzywy na odcinku Uczanu, równocześnie z ofenzywą na międzynarodową strefę Tangeru.**

Przesilenie w Portugalji trwa.

Paryż. (PAT. Wyznaczony na dzień dzisiejszy **strajk górników francuskich nie doszedł do skutku,** ponieważ dzięki pośrednictwu ministra robót publicznych **osiągnięto kompromis na mocy którego kwestja dopłaty dodatku drożyźnianego zostanie uregulowana aż 15-go września.**

—o—

Z dnia politycznego

Poseł Zamorski o ugodzie z żydami.

W kilku pismach narodowo-demokratycznych pojawiły się już artykuły, uspokajające opinję publiczną, zaniepokojoną z powodu ugody rządu z żydami. W białskiej „Placówce Kresowej" poruszył tę sprawę poseł Zamorski, jeden z najwybitniejszych przywódców ZLN., oświadczając, że

„gdyby ta ugoda zawierała coś niekorzystnego dla chrześcijan Polaków, to stronnictwo jej nie przyjmie, a p. Grabskiego się wyprze. Nie zawahamy się nawet przed wykluczeniem go ze stronnictwa, a jego przedłożeń nie uchwalimy".

Jest to oświadczenie bardzo stanowcze. Poseł Zamorski przekonany jest, że p. Grabski nie obiecał żydom niczego takiego, coby zaszkodziło Polakom.

„Ale ponieważ treści ugody jeszcze nie znamy, wstrzymuję się od wydawania sądu o niej. Zobaczymy, co to jest, wiedy ogłoszimy to publicznie i albo uspokoimy ludzi, albo zadzwonimy na alarm i wezwiemy Polaków do obrony".

Ugodę już przeciez w głównych zarysach znamy. Wprawdzie ustępstwa gospodarcze i polityczne pozostają jeszcze w tajemnicy, lecz czyż forma i zasady paktu, jakoteż żądania żydowskie należy pomijać milczeniem? Jeżeli zaś dalsze ustępstwa będą wyglądały tak, jak przewidywał „Hajnt", to kto wie, czy ZLN. nie będzie musiał wystąpić stanowczo przeciw p. St. Grabskiemu.

Wiec w Poznaniu w sprawie ugody.

W ub. sobotę odbył się w Poznaniu wiec w sprawie zawartej przez rząd ugody z żydami. Przemawiali: poseł Rzepecki, Dr Celichowski, Dr Michalkiewicz. W dyskusji zabierali głos: p. Krzyżagórska, która — jak pisze „Kurjer Poznański" — „z ucuciem odmalowała zalew przez żydowstwo Krakowa", p. Nowakowski i inni. W przyjętych jednogłośnie rezolucjach zaprotestowano przeciw formie pertraktacyj i przywilejom dla żydów.

„Jesteśmy zaniepokojeni — stwierdza uchwała — tem: 1) iż żydzi w Polsce mają od lat dawnych uprzywilejowane stanowisko w dziedzinie bankowości, przemysłu, handlu i rzemiosła, 2) że przebywają w granicach państwa setki tysięcy nie mających prawa obywatelskiego, 3) że żydzi żądają dalszych specjalnych przywilej i wobec tego wzywamy rząd, aby a) w dziedzinie ekonomicznej, podtrzymując niezłomnie istniejące ustawy i rozporządzenia, **na żadne ustępstwa i przywileje dla żydów się nie godził, b) nie mających praw obywatelstwa żydów z granic państwa stopniowo usuwał, c) dążył wszelkiemi środkami do unarodowienia miast, przemysłu, handlu i rzemiosła".**

Wszystkie więc wiece stwierdzały niezłomne dążenie narodu do spolszczenia miast. Na tym, największym, punkcie opinja całego społeczeństwa jest zupełnie zgodna.

Ludność Wileńszczyzny.

56% Polaków.

W czasie spisu ludności państwa w roku 1921 nie wzięto pod uwagę t. zw. Wileńszczyzny wraz z miastem Wilnem, ze względu na przejścia, jakie bezpośrednio przedtem tę część Rzeczypospolitej przechodziła. Dotychczas brak było dokładnych statystycznych danych o zaludnieniu Wileńszczyzny.

Ostatnio dopiero przeprowadziły władze państwowe prowizoryczny spis ludności.

Rezultaty są następujące:

Miasto Wilno liczy około 180.000 mieszkeńców; z tego 99.000 (t. j. 54.5% Polaków **i 67.000 (t. j. 37.5% żydów).**

W całej Wileńszczyźnie wraz z Wilnem, gdzie ogólna liczba ludności wynosi 1,088.000, jest według podziału na narodowości 608.500 Polaków (56%) i 119.000 żydów (11%). Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego pokrywa się z liczbą określającą narodowość żydowską.

W samem mieście Wilnie mieszka według tej oficjalnej statystyki 1.5% Litwinów i 0.5% Białorusinów, w całej ziemi wileńskiej 5% Litwinów i 26% Białorusinów.

Ludność żydowska korzysta w roku 1925 z 60 prywatnych ludowych szkół, z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym.

——oOo——

Kamień i lawina.

Znów niedołęstwo propagandy.

Przeglądając swoim zwyczajem wpierw spis treści przysłanego mi świeżo „The Economic Review", nie mogłem powstrzymać uśmiechu zadowolenia: cztery bite kolumny, poświęcone sprawom polskim! Ale jeden rzut oka na tych kilka artykułów — nb. poświęconych najważniejszym współczesnym sprawom, jak ogólna sytuacja gospodarcza, kredyty zagraniczne, wojna celna z Niemcami i regulacja eksportu i t. d. — wystarczył dla zupełnego rozczarowania. Rzetelny angielski przegląd podaje przy każdym artykule źródło swych informacyj. W dziale portugalskim jest niem Commercio do Porto, Diario do Governo, Agence Financière i t. p., w rumuńskim: Independenca Economica, Bursa, Rador i Aba! w guatemalskim: Imparcial, Union Bulletin i t. p. Słowem, najmniejszy kraik dostarcza informacyj gospodarczych sam o sobie, bo wie, że one to torują mu drogę do światowej wymiany, bez której zamarłby, jak roślina bez słońca i wody. A kto informuje o Polsce? Przecieram oczy i czytam raz jeszcze najwyraźniej: Mitteleuropäische Wirtschaft, Prager Presse, Neue Freie Presse, Wirtschaftsdienst i Danziger Zeitung; Tak! Zwłaszcza Danziger Zeitung! O wojnie celnej z Niemcami, o węglu górnośląskim, o polskim handlu zamorskim najlepiej, najuczciwiej i najkorzystniej dla Polski powiadomi świat Danziger Zeitung!

Wiadomość te, podane przez poważny przegląd gospodarczy angielski, czytać będą w finansowej stolicy świata. Przeczytają businessmani w City, dziennikarze robiący wszechwładną opinję, wybory posyłający posłów do parlamentu z określonym programem, politycy i publicyści. Zakreślą je czerwonym ołówkiem referenci prasowi w ministerjach, w Lidze Narodów. I kiedy znów w przełomowej chwili głos naszego wroga przed światowym trybunałem poprze doskonale zorganizowaną kampanję jawnych i anonimowych mocy, to „sprawiedliwy" sędzia, by wydać bezstronny wyrok, sięgnie po własne zdanie, zbudowane na uprzednio zbieranych tych wiadomościach. Przechodzień w górach nie lekceważy drobnego, szarego kamyczka, bo wie, że potrącony, wywoła lawinę wszystko niszczącą.

Ale nasi urzędnicy w Ministerstwie spraw zagranicznych, czy w poselstwie polskiem w Londynie z lekceważeniem przechodzą nad opisanym faktem, choć jego skutki mogą być gorsze, niż lawiny górskiej. Tę, z wysokości i kształtu góry, z wielkości kamienia można obliczyć i zmierzyć. Ale przewidzieć następstw fałszywej wiadomości, umiejętnie wprowadzonej w obieg, nikt niż zdoła — a zwłaszcza ten, co jej znaczenie lekceważył.

Rzecz prosta, to napisałem zaraz do „Economic Revier", wskazując mu nasze materjały. Lecz czy to jest właściwa droga? I czy taki głos prywatny może mieć powodzenie?

A wszakże naprawdę tak niewiele tu potrzeba. I żadnych wydatków, ani zabiegów. Bo angielski przegląd gospodarczy, wyłącznie poświęcony zdawaniu sprawy z literatury i prasy gospodarczej całego świata, z wdzięcznością skorzysta z dostarczonego mu materjału. Więc niestychanego niedbalstwa trzeba, żeby nie zdobyć się na przedłożenie mu tych kilku wydawnictw gospodarczych, jakie posiadamy, z odpowiedniemi zakreśleniami, czy wyjaśnieniami.

Niestety, posiadamy ludzi zbyt wielkich. Mów ministra Skrzyńskiego, wygłaszanych przez radjo, słucha 20 miljonów Amerykanów. prasa wita go entuzjastycznie. Więc to nam wystarcza. A co w porównaniu z takim sukcesem znaczy, by nasze „Wiadomości Statystyczne", „Przemysł i Handel" i t. p. przeczytał jeden redaktor angielski? I dlatego bankierzy, udzielający kredytu, i politycy, zawierający traktaty i kroślący granice, którzy, niestety, bardziej, niż radjo-koncertami i triufalnymi wjazdami ministrów, kierują się tem, co przeczytają w „The Economic Review", czerpią swe wiadomości o Polsce z tak pożywnego źródła, jak „Neue Freie Presse" i „Danziger Zeitung"...

Zebr.

Iskierki.

Na kaczki!

W ostatnim „Świecie" (Nr. 30) znajdujemy obok wielu interesujących artykułów (np. wywiad M. Kasterskiej z Claudelem) i mnóstwa aktualnych fotografji następujący wiersz Juljana Eismonda p. t. „Na kaczki":

Choć kaczek dziennikarskich dosyć mamy w prasie, dzika kaczka myśliwcom zawsze cenną zda się... Choć moralnego błota ma dość bruk nasz miejski, błoto leśne ma w sobie urok czarodziejski!

Lipiec koi tęsknoty nasze i rozpacze, dając łowieckiej braci polowanie kacze.

Gdy Nemrod ujrzy, idąc na łowy, kolanko, zginiesz marnie — krzyżówko! polegniesz — cyranko!

Lecz jeżeli nieszczęśnik starą babę spotka, ugrzęźnie niewątpliwie w czarnej mazi błotka. w otchłań bagna pogrąży się po samą szyję i będzie tak pudłować — że nic nie zabije.

Czas, miły towarzyszu, iść na łowy błotne Rwą się z leśnego bagna kaczek hufce lotne. Śród trzcin i tataraków grzmią zabójcze strzały. W głębie moczaru rzuca się myśliwiec śmiały...

A jeśli kaczka zdrowo po strzale ulata, to wina w tem upału gorącego lata i butów, że za ciasne (nogi strasznie piją) i śrócin, że za drobne (licho wie, jak biją) i słońca, które strzelcom w same oczy świeci i kaczki, że spłoszona nazbyt szybko leci...

Smierć Williama J. Bryana.

W południowem miasteczku St. Zjednoczonych Dayton, które w ostatnich czasach tak zelektryzowało opinję świata swoim „małpim procesem" — zmarł w parę dni po swojem ostatniem zwycięskiem posunięciu taktycznem t. j. po wyroku przeciw osławionemu Scopesowi — naczelny prokurator procesu, znany szeroko w Stanach Zjednoczonych **William Jennings Bryan.**

Wiliam Jennings Bryan urodził się w Salem (stan Illinois) roku 1860. Poświęcił się studjom prawniczym i w roku 1871 osiedlił się w Lincoln (w stanie Nebraska). W r. 1890 wybrany **został z ramienia partji demokratycznej do** kongresu. W 1896 r. był **demokratycznym kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych,** pokonany jednak został przez kandydata republikańskiego Mac Kinleya na tle walki o „system dwumetalowy". To samo powtórzyło się przy wyborach prezydenckich w latach 1900 i 1908. Po wyborze Wilsona w roku 1913, Bryan otrzymał stanowisko **sekretarza stanu do spraw zagranicznych,** piastował je jednak tylko do czerwca roku 1913. Do ustąpienia przyczyniły się niemało pewne ekstrawagancje, wówczas jednak jeszcze nie na tle religijnym. Bryan, będąc sekretarzem stanu, nie wahał się występować publicznie w jednem z variete, motywując to tem, że urzędowa pensja, 12.000 dolarów, nie wystarcza na opędzanie potrzeb, związanych z jego stanowiskiem, Począwszy od roku 1915, Bryan poświęcał się wyłącznie publicystyce.

Ostatni proces, w którym Bryan odniósł zwycięstwo — trzeba przyznać w dużym stopniu polityczne (przynajmniej było to na to obrachowane) — dowiódł, że osobistość Bryana jako męża stanu była jeszcze bardzo popularną i liczy olbrzymią ilość zwolenników.

Nowy Jork. (PAT.) Prezydent Coolidge zarządził oficjalnie, by wszystkie budynki publiczne w Waszyngtonie we czwartek, w dniu pogrzebu Bryana opatrzone były flagami spuszczonemi do połowy masztu. Pogrzeb Bryana odbędzie się na cmentarzu narodowym, ponieważ Bryan był pułkownikiem w wojnie hiszpańsko-angielskiej. Pogrzeb odbędzie się zatem z honorami wojskowemi. Bryan życzył sobie pogrzebu skromnego.

Nowy Jork. (PAT.) Rada miasta Dayton wezwała ludność, by na znak żałoby zgonu Bryana zamknęła sklepy.

Ingresa aforyzmy o sztuce.

Krakowskie „Sztuki Piękne", jedno z nielicznych czasopism polskich, które zbliżają naszą produkcję wydawniczą do poziomu wydawnictw zachodnio-europejskich — w nr. 10, poświęconym znakomitemu malarzowi francuskiemu, Ingresowi — publikują szereg ciekawych aforyzmów tego wielkiego mistrza na temat sztuki. Przedrukowujemy tutaj kilka tych uwag, ze względu na ich aktualność, zwłaszcza w dobie obecnej — w dobie kryzysu malarstwa.

„Uwagi o pracach artystów, wypowiedziane szczerze, mogą być bardzo cenne dla artystów **bez względu na to, czy pochodzą one od osób wykształconych, czy od kompletnych ignorantów. Jedyne opinje, z których nie można wyciągnąć żadnej korzyści, są opinje półznawców.**

Rysunek — jest to uczciwość sztuki.

Forma: ona jest podstawą i warunkiem wszystkiego.

Nie usiłujcie wyuczyć się robienia piękna: trzeba je znaleźć w modelu —(w przedmiocie malowanym. Przyp. Red.).

Ekspresja w malarstwie wymaga wielkiej znajomości rysunku, gdyż ekspresja nie może być dobrą, o ile nie jest sformułowana z bezwzględną dokładnością. Do takiej nadzwyczajnej precyzji dojść można tylko przez jak najbardziej rozwinięty talent rysunkowy. **Toteż malarze ekspresji byli, wśród nowoczesnych, największymi rysownikami.** (Stoi to w kontraście do nowoczesnych „ekspresjonistów". Przyp. Red.).

Ekspresja zatem, część najważniejsza w sztuce, jest ściśle związana z formą. Doskonałość koloru ma tutaj tak małe znaczenie, że znakomici malarze ekspresji często znacznie niżej stali pod względem kolorytu. Ganić ich za to, dowodziłoby nieznajomości sztuki. Nie można wymagać od tego samego człowieka sprzecznych ze sobą zalet. Zresztą szybkość wykonania, jakiej wymaga kolor dla zachowania swego uroku, nie zgadza się z pogłębieniem, którego wymaga czystość formy.

Utrzymywać, że można się obchodzić bez studjowania antyku i klasyków, jest obłędem lub lenistwem. Jest doktryną tych, którzy chcą produkować bez pracy, umieć coś bez uczenia się; to sztuka zarówno bez wiary, jak bez dyscypliny.

Ten, który nie zechce korzystać ze zdobyczy innych twórców i ogranicza się wyłącznie do siebie, wkrótce będzie musiał ograniczyć się do najprzykrzejszego rodzaju naśladownictwa, to jest do naśladownictwa własnych dzieł".

Rozwinąć żeglugę na Wiśle!

Warszawskie Towarzystwo Propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce, oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania wydało odezwę do wszystkich organizacyj zawodowych i gospodarczych, miast, samorządów i władz państwowych w sprawie zorganizowania sprężystej żeglugi na Wiśle. Dopływami swemi obejmuje Wisła całą Polskę, podniesienie tedy jej gospodarczych walorów i obronności da się uzyskać przez obwałowanie i uspławnienie dopływów, jak i głównego nurtu. W tym celu powstaje Towarzystwo akcyjne „Drogi Wodne w Polsce S. A.", którego poparcie będzie zadaniem wszystkich sfer społeczeństwa.

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Wielkie manewry wojskowe polskie w sierpniu.

Tegoroczne wielkie manewry wojskowe odbędą się od 11 do 13 sierpnia pod Brodami, a 18 i 19 pod Toruniem, gdzie zakończą się ostrem strzelaniem na tamtejszym poligonie. Pod Brodami przeważała będzie kawalerja pod komendą gen. Rozwadowskiego. W manewrach pod Toruniem weźmie udział przedewszystkiem piechota (dwie dywizje), pod dowództwem gen. Sikorskiego. Nad całością manewrów będzie czuwał szef sztabu gen. Haller.

Na manewry zjeżdżają licznie przedstawiciele wojskowości innych państw. Z Francji przybywa, zamiast marszałka Petaina, bawiącego w Marokku, gen. Bourer, z Anglji gen. Ironsie, komendant Akademji wojskowej, z Włoch gen. Grazioli. Prócz tego przybywają przedstawiciele armji tureckiej, belgijskiej, państw małej Ententy, państw bałtyckich i i. Gości przyjmował będzie gen. Sikorski. Zwiedzą oni również polskie fabryki amunicyjne. W manewrach ma wziąć udział także marszałek Piłsudski, marszałkowie: Trąmpczyński i Rataj oraz premjer Grabski. Urządzona będzie główna kwatera. Dla prasy zarezerwowano 12 miejsc, tyleż dla prasy zagranicznej.

Wydobycie „Kaszuba" z morza.

Przedwczoraj o godzinie 5 rano podjęte zostały roboty przygotowawcze, celem rozpoczęcia wydobywania torpedowca „Kaszub". — W tym celu ustawiono trzy dźwigi parowe. **Wydobycie nastąpiło popołudniu.** Roboty prowadzone były w obecności przedstawicieli komisji śledczej, która w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie. Wydobyte ofiary przewiezione będą z wszelkiemi honorami wojskowemi na statku wojennym do Buska, gdzie pochowane zostaną na cmentarzu dla marynarzy.

Wydobyty torpedowiec został umieszczony w dokach, gdzie będzie oczekiwał na kosztowny remont.

„Dostawca aeroplanów" oszukał Polskę na 140.000 zł

„Dziennik Poznański" donosi o następującym wypadku:

W lutym b. r. zjawił się w Gnieźnie niejaki Józef Głąbiński i nabył położoną na przedmieściu kuźnię po kowalu Brandenburgerze. Zezwolenie władz na przewłaszczenie uzyskał w niewytłomaczony sposób w bardzo krótkim czasie i jako **„właściciel fabryki aeroplanów"** kazał sobie na mające być dostarczone aeroplany **wypłacić 140.000 złotych w min. wojny,** poczem znikł z horyzontu gnieźnieńskiego.

W maju b. r. zjawiła się w Gnieźnie **komisja z ministerstwa spraw wojskowych po odbiór aeroplanów, lecz napróżno szukała fabryki aeroplanów i Józefa Głąbińskiego.** W sądzie poinformowano wysłannika, że **firma Głąbińskiego nie istnieje,** a w policji, że Głąbiński po krótkim pobycie Gniezno opuścił i udał się w niewiadomym kierunku. Kuźnię podali tymczasem wierzyciele na licytację.

Chodzi teraz o to, kto poniesie stratę? Czy obywatele podatkujący? Czy raczej ten urzędnik ministerstwa, który okazał dziwną niedbałość o majątek państwa?

Będzie rzeczą wybranej przez Sejm komisji dla zbadania gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych aferę Józefa Głąbińskiego i stosunku jego do przemysłu wojennego wyświetlić. W przeciwnym razie rzucałoby to fatalne światło na naszą gospodarkę finansową.

Porąbał ojca i spalił.

We wsi Zarzecze, pod Nowym Sączem, 70-letni gospodarz Jakób Chwast, czując się bliskim śmierci, rozdzielił swój majątek między dwóch synów, zastrzegając sobie na rozdzielonym 20-morgowem gospodarstwie dożywocie. Z podziału tego nie był jednak zadowolony syn jego Jan Chwast, wskutek czego często przychodziło między ojcem a synem do kłótni.

Przed paru dniami przybył wieczorem do zagrody Jan Chwast i wywołał ponownie kłótnię, w czasie której obrażony ojciec uderzył syna, a gdy sąsiad przy tem obecny rozdzielił bijących się, Jakób Chwast, bojąc się syna, rzucił się do ucieczki. Syn jego jednak, Jan Chwast, puścił się za nim w pogoń i dopędziwszy go na podwórku, **uderzył go kilkakrotnie obuchem siekiery w głowę, tak, że tenże upadł na ziemię.** Wtedy rozjuszony syn, chwyciwszy oburącz siekierę, **zaczął jej ostrzem rąbać nieszczęśliwego ojca. Zwyrodniały syn** odrąbał **ojcu najpierw ręce, nogi, na końcu** zaś dopiero **głowę.** Po dokonaniu tej tak ohydnej zbrodni nagromadził na podwórzu większą ilość drzewa **i ułożywszy z niego stos, spalił na nim szczątki zwłok zamordowanego ojca.**

Policja przybyła z posterunku w Łącku, aresztowała zwyrodniałego syna, broniącego się siekierą. który oświadczył cynicznie, „że się to ojcu dawno należało". Chwast będzie oddany pod sąd doraźny i prawdopodobnie zostanie skazany na śmierć.

—o—

BARWIŃSKI DYREKTOREM TEATRÓW LWOWSKICH. Wobec rezygnacji p. Sosnowskiego Komisja teatralna zaproponowała Radzie m. Lwowa kandydaturę p. Barwińskiego na rok 1925/6. Kierownikiem literackim teatru będzie znany poeta Józef Jedlicz.

WARJAT PODPALIŁ SZKOŁĘ. W pow. żółkiewskim w Lubołoszczy umysłowo chory Jan Trubajło podpalił w nocy szkołę w tamtejszej wsi i nasyciwszy się widokiem pożaru, uciekł następnie do lasu, mówiąc, że tam się powiesi. Mimo wkrótce zarządzonego za nim pościgu, na razie nie zdołano go odszukać.

Wystawa sztuk dekoracyjnych

IV. Ku nowemu stylowi w architekturze.

Paryż w lipcu.

W czem leży właściwie znaczenie Wystawy Sztuk Dekoracyjnych? Odpowiadając na to pytanie, jako przygodny jej obserwator. ograniczę się tylko do jednej dziedziny, która zresztą najbardziej się narzuca zwiedzającemu, a która i mnie osobiście jest najbliższa, do architektury.

Spoglądając wstecz, widzimy, że właściwie od końca średniowiecza żyliśmy w architekturze tylko przeżywaniem i przeżuwaniem form starych, że szukano natchnienia w przeszłości. nie w sobie. Renesans, barok, ludwiki, empire, wszystkie style XIX wieku — wszystko w zasadzie polegało na formach wygrzebanych w Italji przez Odrodzenie, którego przemożny wpływ ciążył wciąż na nas. Ciągle krążyliśmy dokoła tej samej, wielokrotnie i na najrozmaitsze sposoby przerabianej przeszłości. Aż źródło zaczęło się wyczerpywać. Styl lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku z mnóstwem ornamentacji, ornamentów i ornamencików, przeładowany jak przekładaniec, musiał ostatecznie doprowadzić do znudzenia i — excusez le mot — obrzydzenia. Jedyny nowy element do architektury wniósł **rozwój konstrukcji żelaznych,** dozwalający na nieznaną dotąd śmiałość form i linij, na niespodziewane dotychczas rozpiętości i wysokości, na niezwykłe jasności wnętrz. Ale element ten, polegający na nowym wchodzącym w architekturze czynniku: na obliczeniu inżynierskiem, nie został zrozumiany i oceniony przez przeważną część ówczesnych architektów, którzy uważali go za profanację i barbaryzowanie architektury, i np. wieżę Eiffla chcieli dla tych motywów rozebrać i zburzyć. Jeszcze ostatnia wystawa paryska z roku 1900 błądziła w sferze starych nawyków, jakkolwiek poprzednia — z roku 1889 zaaprobowała i wieżę Eiffla i olbrzymią na owe czasy halę maszyn — te świeże prądy, jakie przyniosły konstrukcje w żelazie.

Ale już wtedy, pod koniec XIX wieku torowała sobie drogę idea jasnej i wyraźnej formy ogólnej, całości i związana z nią silnie **idea celowości,** której podporządkowywały się szczegóły. W dodatku w silną pomoc przyszedł jej nowy rodzaj konstrukcji: żelazobeton (żelbet). który rozpowszechnił się ogromnie, a dając większe pole do twórczości artystycznej, niż żelaza, tak samo jak ono wymaga obliczenia i współpracy inżynierskiej, a nawet zmusza do dostosowania architektury do potrzeb konstrukcji.

Nowe prądy torowały sobie drogę silnie i powszechnie. Niekoniecznie na tle odrębności narodowej, raczej na tle twórczości indywidualnej, która przecież ostatecznie w poszukiwaniu dróg nowych zdaje się wyłaniać nowy, naprawdę nowy styl. Mówię „niekoniecznie na tle odrębności narodowej". Dzisiaj w epoce szybkiej komunikacji, szybkiego porozumiewania się, łatwych stosunków i łatwych podróży, idea myśli, style, rozpraszają się szybko po świecie. **Na powstanie wielkich stylów narodowych nieomal niema czasu.** Raczej można mówić o kierunku ogólnym idącym przez cały świat cywilizowany, **o stylu światowym, charakteryzującym epokę,** do którego każdy naród wnieść może swoje pierwiastki i nagiąć go do swych potrzeb — do swej narodowej duszy. I pomimo. że czas obecny, czas powojennej biedy, czas powojennego przygnębienia nie sprzyja twórczości, styl się ten faktycznie nadal tworzy.

Francja, która przez długie czasy — od Ludwików — nadawała ton sztuce, znalazła się przy tworzeniu nowych form, nowego stylu — na uboczu, zapatrzona zbyt w klasyczne wzory. Przecież opamiętała się jeszcze wczas, czego wystawa jest dowodem i do czego, kto wie, czy wielkiego impulsu sama nie dała. W każdym razie wykorzystali ją architekci francuscy pierwszorzędnie.

Potrafili dać wiele, w swe dzieła potrafili wlać francuski gust, francuską elegancję i wogóle francuskiego ducha. Stąd wiele bardzo udałych francuskich pawilonów; stąd też i wystawa stać się może bardzo ważnym etapem w rozwoju współczesnej architektury francuskiej. Nie słuszne byłoby nazywanie tworzącego się stylu „nowym stylem francuskim", jakby niektórzy Francuzi pragnęli. Niemniej właśnie Francuzi potrafili nadać w znacznym stopniu swoje piętno nietylko wystawie, jako fragmentowi, ale i tworzącemu się stylowi, a kto wie, czy nie potrafili uchwycić steru w swoje ręce i to jest znaczenie wystawy dla Francji.

Na polu architektury nie przeciwstawiły inne kraje Francuzom równych wartości na ilość, a nawet na jakość. Dały zresztą przeważnie raczej koncepcję indwidualnie, niż odpowiedniki syntetyczne twórczości narodowej, w których nie zawsze i nie wszędzie przebija się narodowy pierwiastek. W sumie — i u Francuzów i reszty narodów nie wszystko ma walory artystyczne. Jest dużo rzeczy brzydkich, niegustownych. Nie wspominam o barbarzyńskiej ekscentryczności bolszewików. Niemniej wystawa stanowi doskonały przegląd nowych prądów, i to jest jej znaczenie dla świata.

St. Bryła.

—o—

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Adam urodził się 28 października.

P. BRADY NAPISAŁ METRYKĘ PIERWSZEGO CZŁOWIEKA.

W parku w Filadelfji wzniesiono w tych dniach prawdopodobnie jedyny na całym świecie pomnik. Jest to posąg, przedstawiający Adama, pierwszego człowieka. Posąg ogromny, mający wysokości 7 metrów. Na podstawie swej ma on wyryty wielkiemi literami następujący napis: „**Ten pomnik, pierwszy w Nowym Świecie, poświęcony jest Adamowi, pierwszemu człowiekowi, na znak wdzięczności późniejszych tysiącleci**". Pod pomnikiem umieszczono zegar słoneczny, którego symboliczne znaczenie wyrażone jest w złotym łacińskim napisie: „Sic transit gloria mundi"...

Twórca tego pomnika, rzeźbiarz Brady zaznaczył, że z projektem tym nosił się już od wielu lat. Uważał to za niepojęte, dlaczego pierwszemu człowiekowi nie wzniesiono dotychczas ani jednego pomnika. Każdy słynny dowódca wojskowy, każdy wybitniejszy mąż stanu czczony jest wznoszeniem pomników. Tylko o Adamie niewdzięczna potomność zupełnie zapomniała. On właśnie postanowił zapomnienie to wynagrodzić i cieszy się obecnie niezmiernie, widząc owoc swej pracy. Brady jest zresztą także badaczem biblji i udało mu się nawet ustalić dzień przyjścia na świat Adama. **Jego zdaniem Adam ujrzał światło dzienne dnia 28-go października... Kto nie wierzy, niechaj sprawdzi.** Uroczyste odsłonięcie pomnika odbędzie się 28 października 1925 roku.

Niemcy pominni już zawczasu wysłać protest telegraficzny do rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko przywłaszczeniu sobie członka narodowości niemieckiej i rozgłosić światu przez radjo, iż Adam Erstermensch był Niemcem (jak zresztą wskazuje nazwisko).

NĘDZA WŚRÓD LEKARZY BERLIŃSKICH. Wśród lekarzy berlińskich panuje niesłychana nędza. Jak informują dzienniki tamtejsze, wielu lekarzy utrzymuje się z kolektury loterji, tudzież dzięki podejmowaniu się różnych funkcyj, nie mających nic wspólnego z ich zawodem. W ciągu ostatnich lat niemniej jak 443 lekarzy zgłosiło się do berlińskiej Izby lekarskiej o zapomogi. Córka słynnego anatoma Rudolfa Virchowa żyje z zapomóg miasta Berlina. Jeden z najsłynniejszych profesorów, który przez długie lata kierował instytutem uniwersyteckim, w 70 roku życia wydany jest na pastwę głodu, podczas gdy jeden z najwybitniejszych neurologów utrzymuje się w 75 roku życia z laryngoskopji. Jedna z młodych lekarek zatrudniona jako asystentka w jednym z zakładów berlińskich, usiłowała odebrać sobie życie, gdyż dochody jej nie wystarczały nawet na zreperowanie obuwia.

SPALIŁY SIĘ KORONKI KSIĄŻĄT MONTMORENCY. Donoszą, iż w Clermont-Ferrand pożar zniszczył rodowy zamek ks. de Montmorency. Pastwą pożaru padły niezmiernie cenne zbiory artystyczne i historyczne, między innemi koronki, wartości kilkunastu miljonów franków.

SŁODKIE RZECZY SPŁONĘŁY NA KUBIE. W miejscowości Regla pod Hawanną spłonęło 6 magazynów, zawierających materjał kolejowy i 5000 worków cukru. Szkodę obliczają na 25 miljonów dolarów.

Z Kazimierzy Wielkiej.

Zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych.

Właściwie nie pragnąłem dokonać czegoś wielkiego; chciałem poprostu udać się na powiatowy Zjazd Strażacki, urządzony z ramienia sejmiku pińczowskiego w Kazimierzy Wielkiej. Tymczasem teraz, kiedy już podróż i zjazd są za mną, czuję, iż istotnie dokonałem rzeczy heroicznej: potrafiłem dojechać do Kazimierzy Wielkiej!

Kazimierza Wielka odległa jest od Krakowa o jakieś 10—11 mil, a komunikacja w obrębie tych słynnych pińczowskich błot równa się ekspedycji polarnej Amundsena przy zastosowaniu daleko prymitywniejszych środków lokomocyjnych. Jedyną prawie linją kolei żelaznej jest tam linja Kraków—Kocmyrzów, która już ma swoją satyryczną tradycję nawet na amatorskich scenach. Dzisiaj linję tę przejęło wojsko w swoje ręce.

Nie wiem, jaką korespondencję poświęci pan Billewicz (fachowiec od tego resortu) tej już nie operetce, ale prymitywnej grotesce kolejowej, jaka ma miejsce na 17-kilometrowej wąskotorowej kolejce Kocmyrzów—Posądza.

W czasie ulewnych deszczów lub dużych mrozów i wielkiego przepełnienia w III klasie (palca nigdzie nie wetkniesz) trzeba jechać na odkrytej platformie; zajęcie bowiem wozu II. klasy, który nawet napisem się nie różni, bo wogóle wozy napisów nie posiadają, trzeba zaraz opłacić 50%, bo inaczej uprzejmy konduktor dodaje: jak się komu nie podoba, może zejść i iść pieszo, pewny oczywiście, iż nikt tego nie uczyni.

Z Posądzy do Kazimierzy Wielkiej jest przeszło 3 mile. Tu nagle spadł jak złoty z nieba p. **Czekay**, który mnie zabrał na swój ekwipaż. Ta przypadkowa obecność kazimierzowskiego obywatela sprawiła, że stanąłem o zmroku u celu mej ekspedycji. Bardzo oryginalna jest ta Kazimierza Wielka: ni to wieś, ni miasteczko, ale taka sobie miejscowość, słynąca od lat ze swojej cukrowni, która wyciska na niej jakieś specjalne, słodkawe piękno.

Przybycie z powiatu 31 Straży pożarnych, z których 700 członków zgłosiło się do zawodów, było dla Kazimierzy Wielkiej nielada ewenementem. Już o świcie 19 bm. zaroiło się od przybywających drużyn, podczas gdy miejscowi strażacy krzątali się koło ukończenia ołtarza polowego na błoniach.

W zjeździe wzięli udział: starosta pińczowski p. **Lomot-Wrona** i woj. inspektor Straży poż. p. **J. Drzewiecki**, którzy wraz z miejscowym naczelnikiem Straży poż. p. **Biernackim** dokonali przeglądu drużyn. Następnie udano się w pochodzie na błonia, gdzie miejscowy proboszcz ks. prałat **Tomasik** odprawił Mszę św. uroczystą.

Po nabożeństwie wygłosił podniosłe kazanie ks. **Duda-Dziewierz** z Książnic Wielkich na temat obowiązków obywatelskich strażaka. Między innemi podkreślił sympatję, jaką się cieszą w społeczeństwie Ochotnicze Straże Pożarne, a to dla ich zbiorowego czynu humanitarnego, który uszlachetnia i wyrabia karność, tę zasadniczą ideę organizacyj strażackich, mającą pierwszorzędne znaczenie dla naszego narodu. Pełne głębokich myśli kazanie zakończył proboszcz książnicki podziękowaniem organizatorom uroczystości i wezwaniem do wszystkich druhów: „Gaście ogień niszczący dusze bliźnich, ale nie gaście ducha narodu i wysoko mieście sztandar godności narodowej".

Po przerwie odbyły się zawody strażackie, które wypadły ku ogólnemu zadowoleniu. Potem uczestnicy zjazdu udali się na obiad do parku, gdzie rolę gospodarzy pełnili państwo Biernaccy.

Zjazd nie tylko wypadł imponująco, lecz wywarł nadzwyczajne wrażenie na mieszkańcach Kazimierzy Wielkiej i wszystkich przyjezdnych.

W rozmowie z tamtejszymi obywatelami tak z inteligencji, jak i z innymi sympatykami Chrześć. Dem. daje się wyczuć żal do Krakowa, który jako duchowa stolica Polski, zamało się interesuje prowincją. Jest to stwierdzenie słuszne, to też należy Sekretarjatowi Ch. Dem. zwrócić uwagę, iż otwiera się tam wielkie pole działania, leżące dotychczas odłogiem. Ale z drugiej strony na usprawiedliwienie Krakowa trzeba dodać, iż przedewszystkiem wina leży w braku odpowiednich środków lokomocyjnych. Nie zawsze bowiem można p. Czekaya spotkać przy kolejce w Posądzy, a także nie zawsze i nie wszystkich mógłby p. Franciszek Kusek odsyłać swojemi końmi z powrotem do stacji, jak to uczynił z podpisanym, by mógł na czas stanąć do swych codziennych zajęć.

Marjan Padechowicz.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Gratulacje dla p. Komisarza.

Nowy Komisarz Rządowy m. Krakowa ma wielu osobistych przyjaciół, a jeszcze więcej życzliwych znajomych. Jest to bowiem człowiek towarzyski, miły causeur przy stoliku kawiarnianym w Gradhotelu, członek wielu towarzystw itd. Nic dziwnego więc, że przyjaciele i znajomi przesłali lub złożyli mu osobiste życzenia z okazji mianowania go Komisarzem. Jesteśmy zwolennikam zachowywania jak najdalej idącej kurtoazji towarzyskiej między przeciwnikami politycznymi, o ile nimi są ludzie uczciwi. W Anglji szef opozycji parlamentarnej gratuluje najpierw premjerowi nominacji, zanim go zaatakuje. W Ameryce pierwszym, który składa życzenia nowowybranemu Prezydentowi Unji, jest zawsze pokonany kontrkandydat. Dobrze byłoby przeszczepić te zwyczaje do Krakowa. Niestety jest to dzisiaj dość niebezpiecznem. Każdego bowiem gratulanta chwyta w Prezydjum Magistratu referent prasowy, notuje skrętnie jego nazwisko i posyła do dzienników, a ze spisu tych nazwisk organy dawnej D. U. P. tworzą coś w rodzaju plebiscytu, oświadczającego się za nowym Komisarzem. W ten sposób odstrasza się wielu dobrych znajomych p. Ostrowskiego od złożenia mu życzeń. Jesteśmy przekonani, że p. Komisarz ma dużo więcej w Krakowie znajomych i przyjaciół, niż to wykazuje lista gratulantów. Że się nie zgłosili, winien jest przedewszystkiem nietaktowny referent prasowy.

Kto odchodzi z Teatru im. Słowackiego.

„Nowa Reforma" donosi, że (oprócz wymienionych wczoraj w „Głosie Narodu artystów), opuszczają teatr Słowackiego jeszcze pp. Stanisława **Wysocka** i Zofja **Kopczewska**. P. Wysocka przenosi się do Warszawy. Sprawozdawca teatralny „N. Ref." zauważa, że przez odejście p. Wysockiej „wytworzy się nowa i to znaczna luka, tem większa, iż po przeniesieniu się p. Żmijewskiej do Łodzi, w tej chwili niezajęta zostaje tak ważna pozycja tragiczki".

W sprawie zniżki cen na zboże.

Otrzymujemy następujące pismo:

„W jednym z ostatnich numerów „Głosu Narodu" ukazał się wywiad z p. Osipem, Dyrektorem Syndykatu Rolniczego, w sprawie zboża. Między innemi p. Dyr. Osip motywował obecną, bardzo znaczną zniżkę cen zboża masowem rzuceniem na targ zeszłorocznego zboża przez ziemian. Stwierdzić musimy, że motyw ten jest najzupełniej nieuzasadnionym, gdyż ziemiaństwo na długo przed zbiorami zapasów zboża już nie posiadało, zniżka cen zaznaczyła się już w maju, gdy za nowe zboże (na pniu) płacono 15 zł. za 100 kg. żyta, a w czerwcu, przy tejże cenie nowego zboża, stare żyto dochodziło do 50 zł. za 100 kg. Ta różnica cen wykazuje, iż starego zboża zupełnie nie było. Zniżkę cen tłumaczyć należy przeciwnie dużą podażą nowego żyta, które ziemianie już teraz chcą sprzedaż dla opędzenia kosztów żniw, gdy zwykle sprzedawali dopiero we wrześniu, brakiem kapitału u kupujących i brakiem popytu — gdyż zapotrzebowanie w znacznej mierze pokryto jeszcze wcześniej starem zbożem. Dowodem tego jest także bardzo znaczna ilość zgłoszeń zboża już teraz na wywóz do Anglji".

Związek Ziemian w Krakowie.

Sekretarz:	Prezes:
Dr Chmielewski	**J. Mycielski.**

Wpłaty wkładek na fundusz bezrobotnych.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wejdzie w życie w całem państwie z dniem 31 b. m. Ustawa ta wchodziła stopniowo w życie w poszczególnych powiatach, a mianowicie: w Kakowie z dniem 29 września 1924 r., w powiecie krakowskim i tarnowskim z dniem 17 listopada 1924 r.

Właściciele zakładów pracy w Krakowie, pow. krakowskim, makowskim, bocheńskim, myślenickim, wielickim i brzeskim zgłaszają liczbę zatrudnionych robotników i wysokość należnych wkładek do obwodowego biura funduszu bezrobocia w Krakowie, ul. Szujskiego l. 1; w pow. tarnowskim, dąbrowskim, mieleckim, pilzneńskim i ropczyckim do magistratu w Tarnowie. Wkładki zaś przesyłać muszą do P. K. O. w Warszawie Nr. 9300. Wkładki muszą być uiszczone do dnia 20 następnego miesiąca pod karą w wysokości 5 procent miesięcznie.

Kolejowi kieszonkowcy znowu hulają.

Plagą dla podróżnych jest obecnie wzmożona „praca" zawodowych kieszonkowców, o których sprycie i bezczelności tomy całe spisywać można. Są to po większej części bardzo przebiegli operatorzy, posiadający wielką technikę w rozpruwaniu ubrań i wyskakiwaniu z biegnącego pociągu. Wczoraj na przestrzeni Kraków—Tarnów skradziono Adamowi Piotrowskiemu, handlarzowi nierogacizny z Kraśnika, portfel, zawierający gotówkę 3.515 zł. i świadectwo przemysłowe. P. Piotrowski zeznał na policji, iż kradzieży dopuścił się podejrzany osobnik, który w czasie snu rozciął mu brzytwą kamizelkę i wyciągnął z kieszeni portfel. Dzisiaj znowu w godzinach przedpołudniowych okradziono w pociągu na przestrzeni Kraków—Wieliczka p. Jana Febraka, kierownika szkoły w Skoczowie, któremu niewyśledzony sprawca wyciągnął z kieszeni portfel z kwotą 350 zł. i legitymację.

—ooo—

Kraków, 29 lipca.

Środa 29: Marty.

Czwartek 30: Abdona i Sennena.

Czwartek 30: Wschód słońca o godzinie 4.16, zachód o godzinie 19.56.

NADUŻYCIA W NAJWYŻ. IZBIE KONTROLI PAŃSTWA W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, w oddziale Najwyższej Izby Kontroli Państwa w Krakowie wykryto w ostatnim czasie nadużycia kasowe, w związku z któremi Komisja dyscyplinarna z Warszawy **zawiesiła w urzędowaniu prezesa krakowskiego oddziału p. M. Łasińskiego, urzędnika V stopnia służbowego.** Również zasuspendowano dwóch innych urzędników, przyczem jeden z kasjerów (p. B.) stoi pod zarzutem **sprzeniewierzenia 2000 zł. na szkodę skarbu Państwa. Sprawę trzyma w ręku prokuratorja.**

P. KOWALIKOWSKI NA URLOPIE. Wojewoda krakowski p. Wł. Kowalikowski rozpoczął w ub. poniedziałek urlop wypoczynkowy, który spędzi w Krynicy. W jego zastępstwie funkcje wojewody pełnić będzie starosta pan Rawski. Dymisja wojewody Kowalikowskiego oczekiwana jest w jesieni.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA KU CZCI REYMONTA. Jak wiadomo, w dniach 15 i 16 sierpnia b. m. odbędą się w Wierzchosławicach i Krakowie wielkie uroczystości ku czci znakomitego pisarza. W związku z przygotowaniami do tego ogólno-polskiego obchodu, młodzież akademicka, ugrupowana w „Kole polonistów" Wszechnicy Jagiellońskiej, wystosowała do wojewódzkiego komitetu Reymontowskiego w Krakowie pismo, zgłaszające gotowość współpracy w akcji komitetu.

PROGRAM POBYTU SOKOŁÓW POLSKICH Z AMERYKI W KRAKOWIE. Jak donosiliśmy goście amerykańscy przybędą do Krakowa 6-go sierpnia o godz. 7.43 wieczór. Na dworcu kolejowym przywita ich komitet przyjęcia z Komisarzem Rządu i wiceprezydentem miasta Rollem na czele, kompanja honorowa Sokoła krakowskiego z orkiestrą pracowników kolejowych, reprezentanci władz wojskowych, delegacje rozmaitych stowarzyszeń i organizacyj.

Po przemówieniu powitalnem reprezentanta miasta goście udadzą się w pochodzie w otoczeniu plutonu Sokoła krakowskiego pod pomnik Grunwaldzki celem oddania czci bohaterowi z pod Grunwaldu, poczem u płyty Nieznanego Żołnierza złożą wieniec imieniem Polonji amerykańskiej. Pod pomnikiem wygłosi przemówienie reprezentant TSL., poczem goście udadzą się do Domu wycieczkowego w Zakładzie Lubomirskich, gdzie zamieszkają.

Następnego dnia, tj. w piątek 7 sierpnia, będą zwiedzali zabytki miasta. Po wspólnym obiedzie w restauracji Udziałowej udadzą się na boisko sportowe Wisły, a w razie niepogody na ćwiczenia do gmachu Sokoła. O godz. 9-tej wieczór odbędzie się tam wieczornica.

W sobotę 8-go zwiedzać będą goście w dalszym ciągu osobliwości miasta, poczem po objedzie w restauracji kolejowej odjadą specjalnym pociągiem o godz. 1.50 do Wieliczki. O g. 9.30 nastąpi wspólna kolacja w salach Starego Teatru, poczem goście odjadą do Zakopanego.

W ARTYKULE „PAKT Z ŻYDAMI W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEI" (Nr 165) pisaliśmy między innemi, że „milczy się o takich np. faktach, że ktoś cały rok choruje i bierze pełne pobory, a równocześnie w budynku dyrekcyjnym na oczach przełożonych trudni się handlem i dostawą mięsa". Ponieważ notatka wywołała liczne komentarze, przeto zaznaczamy, że nie odnosiła się do żadnego z urzędników VI wydziału handlowo-taryfowego Dyrekcji kolei.

KRAKÓW W CYFRACH W MAJU 1925. W ciągu miesiąca maja b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 110 (w kwietniu 115), w tem chrześcijańskich 91 (95); urodziło się żywo dzieci 533 (475). Wśród żywo urodzonych było chłopców 268 (233), a dziewcząt 265 (242). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 271 (281) miejscowych 181 (196), obcych 90 (85). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 145 (141). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (47), nowotwory (30) i choroby organiczne serca (24). Wśród zmarłych było chrześcijan 225 (w kwietniu 243), a żydów 46 (38). Zachorowań zakaźnych zgłoszono w maju b. r. 171, t. j. o 101 wypadków więcej, jak ub. miesiąca. Wśród ogółu chorych na choroby zakaźne pochodziło z poza Krakowa 32, a mianowicie z gmin sąsiednich 4, a z innych miejscowiści 28. Z chorób zakaźnych najwięcej przypada na odrę (69) i szkarlatynę (33).

W SPRAWIE DORĘCZEŃ PRZESYŁEK POCZTOWYCH. Dyrekcja poczt i telegrafów zawiadamia, iż poczta jest obowiązana doręczyć wskazanej w adresie osobie powierzone jej przesyłki i wobec nadawców przesyłek odpowiedzialną jest materjalnie. Z tego powodu funkcjonarjusze pocztowi doręczający adresatowi przesyłkę wartościową, mają obowiązek domagać się legitymacji, stwierdzającej tożsamość odbiorcy.

CENY Z TARGU WTORKOWEGO. W dniu wczorajszym płacono na tutejszym targu: mleko zbierane za 1 litr 20—25 groszy, śmietana 50—60 gr., masło za 1 kg. 4.60—4.80, ser 1 kg. 1—1.20, jaja za sztukę 10—11 gr., kury za sztukę 4—6 zł., para 3—5 zł., kaczki żywe, sztuka 3—5, gęsi 4—7, jabłka stoł. zagr. za 1 kg. 3—5, pomarańcze za sztukę 30—60, cytryna szt. 12—15 gr., agrest za 1 kg. 1.40 do 1.60, porzeczki za 1 kg. 1.40—1.60, maliny za 1 kg. 80—1 zł., ziemniaki za 1 kg. 15—16 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula nowa 1 kg. 30—40 gr., kapusta biała 1 kg. 20—25 gr, kapusta włoska za sztukę 10—15 gr., **kalafiory za sztukę 10—50 gr, sałata szt. 10—12 gr., szczaw 30—40 groszy.**

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICY KRAKOWSKIEJ za czas od 19—25 lipca: buhaji 73, wołów 168, krów 171, jałówek 106, cieląt 671, nierogacizny 678, razem 1867 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 0.57—0.90 zł., woły od 0.55 do 0.95, krowy 0.38—1.00, jałówki 0.51—0.93, cielęta 0.70—1.10, nierogaciznę 1.45—2.10. — bitej wagi nierogaciznę 2,00—2,60.

NADUŻYCIA POCZTOWE. Władze pocztowe wykryły w ostatnich dniach poważne nadużycie, dokonane przez kontrolora pocztowego, Brunona Everarda. Everard, jako naczelnik poczty w Pilźnie, sprzeniewierzył znaczną gotówkę, sięgającą sumy 12.000 złotych. Ponadto defraudant, po przeniesieniu go do urzędu pocztowego Nr. 2 na dworcu krakowskim, przywłaszczył sobie około 1000 złotych. Dowiedziawszy się, iż władze policyjne poszukują go w Pilźnie, umknął z Krakowa. Policja rozpisała za zbiegłym listy gończe. Liczy on 50 lat.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU ZŁEGO STANU INTERESÓW. Dnia 27 b. m. po południu odebrał sobie życie przez powieszenie się na haku, wbitym w drzwi sklepowe od strony podwórza, przy ul. Krakowskiej l. 21, Hirsch Majer Słomnicki, lat 28, kupiec, utrzymujący handel gotowemi ubraniami. Powodem samobójstwa jest zły stan interesów handlowych.

—o—

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Carmen".
Czwartek: „Faust".
Piątek: „Zygfryd" (premjera).
Sobota: „Rigoletto".

Repertuar teatru „Bagateli".

Środa: „Dybuk".
Czwartek: „Dybuk".
Piątek: „Dybuk".

—o—

NOWOŚCI: „Tajemnica czarnej róży".
PROMIEŃ: „Rajski ptak".
UCIECHA: „Arabella" oraz „Dżentelmen na wędce".
WARSZAWA: „Bohater cyrku".
SZTUKA: „Marcco Zwycięzca". dramat w 7 aktach

—o—

„CARMEN", „FAUST", „ZYGFRYD", „RIGOLETTO" — oto repertuar najbliższych dni opery warszawskiej w Krakowie. Dziś t. j. we środę 29 b. m., daną będzie po raz ostatni barwna opera Bizeta „Carmen" z gościnnym występem Łuczezarskiej i S. Gruszczyńskiego. W roli Toreadora wystąpi gościnnie świetny baryton opery warszawskiej, Tadeusz Orda. We czwartek 30 b. m. „Faust" w znakomitej obsadzie. Tytułową partję śpiewać będzie nasz ulubiony tenor, Stanisław Gruszczyński. Małgorzatą będzie p. Olga Didur, córka Adama Didura, Mefistem zaś Tadeusz Orda, Walentym Mossakowski. W piątek 31 b. m. wystawiony będzie po raz pierwszy „Zygfryd" Wagnera, który jest prawdziwą sensacją artystyczną dla melomanów naszego miasta. W operze tej, która otrzyma bogatą wystawę dekoracyjną i kostjumową, wystąpi w roli tytułowej Marceli Sowilski, zaliczający partję tę do najlepszych ról swego bogatego repertuaru. Brunhildą będzie znakomita aktorka i śpiewaczka opery warszawskiej i La Scala w Medjolanie, Margot Kaftal, Erdą zaś świetna artystka oper włoskich i wiedeńskich, Janina Rewicz. Wystawienie „Zygfryda" obudziło w Krakowie i na prowincji niebywałe zainteresowanie, jak świadczą liczne zgłoszenia z prowincji. W sobotę dnia 1 sierpnia odegraną będzie tylko jeden raz w bieżącym sezonie opera Verdi'ego „Rigoletto" z gościnnym występem Tadeusza Ordy i Jana Kiepury, doskonałego tenora lirycznego; Gildą będzie znakomita śpiewaczka Adelina Czapska.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA ZESPOŁU „BAGATELI" PRZED FERJAMI. Z dniem 1 sierpnia artyści „Bagateli" rozpoczynają ferje letnie. Na ostatnie trzy przedstawienia w tym sezonie, t. j. we środę, czwartek i piątek przeznaczyła dyrekcja w dalszym ciągu atrakcyjną sztukę An-skiego „Dybuk". Asygnaty zniżkowe ważne.

„DZIEŃ I NOC" AN-SKIEGO, AUTORA „DYBUKA" W BAGATELI. Znakomity artysta, Karol Adwentowicz, zjedzie na czele artystów zespołu lwowskiego do Bagateli, rozpoczynając w sobotę 1 sierpnia krótkotrwałą gościnę, z ciekawą sztuką Sz. An-skiego „Dzień i noc". P. Karol Adwentowicz kreuje główną postać rabina.

—o—

NEKROLOGJA.

† **WALENTY DUDEK,** długoletni radca miejski z Półwsia Zwierzynieckiego zmarł, przeżywszy 66 lat. Śp. Dudek piastował godność radcy miejskiego od chwili przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa, był szczerze oddany sprawom miejskim, odznaczał się czystością charakteru i rozumnym poglądem na rzeczy dotyczące miasta.

W dniu 24-go bm. zmarł w Cieszynie dr. Andrzej Grodyński, prezes sądu okręgowego w Cieszynie. Urodzony w r. 1861, zmarły skończył szkoły średnie wyższe w Krakowie. Od młodości poświęcił się pracy na Śląsku Cieszyńskim, pracując najpierw w Redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej". Równocześnie pomagał w pracy Stalmachowi, będąc sekretarzem Macierzy szkolnej. W roku 1897 zamianowany został sędzią w Jabłonkowie, gdzie pozostawał do końca roku 1903. W tym roku mianowany naczelnikiem sądu w Strumieniu, w roku 1907 przeniesiony zostaje do Sądu okręgowego w Cieszynie. Jako sędzia, cieszył się u wszystkich warstw ludności dla swej bezstronności i jasności sądu ogólnem uznaniem.

Życie sportowe.

PIŁKA NOŻNA:

Skład drużyny Krakowa przeciw Pradze.

Jak donosiliśmy, w sobotę dnia 1 sierpnia b. r na boisku „Jutrzenki"(?!) odbędą się zawody międzymiastowe Praga-Kraków. Skład reprezentacyjnej drużyny praskiej podaliśmy już onegdaj. Obecnie, dowiadujemy się, że kapitan związkowy K. Z. O. P: N. inż. Rosenstock ustalił już skład reprezentacji Krakowa. Przedstawia się ona jak następuje:

Szumiec, Gintel, Kaczor, Zastawniak, Chruściński, Seichter, Sperling, Ciszewski, Kałuża, Krumholz, Adamek.

Przeciw Pradze wystąpi więc analogiczna drużyna, jak przeciw Budapesztowi. Wiemy, że kapitan związkowy „ma szczęście", żywimy nadzieję, że szczęście to i tym razem nie zawiedzie, uważamy jednak pozostawienie Sperlinga, Ciszewskiego i Krumholza, a szczególnie tego ostatniego, na te tak ciężkie zawody za zbyt ryzykowne.

Krak.

PŁYWACTWO:

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY. W dniu 9 sierpnia odbędą się pływackie zawody o mistrz. okręgowe. Magistrat m. Warszawy ofiarować ma piękną nagrodę wędrowną dla klubu, który zdobędzie największą ilość punktów w ogólnej klasyfikacji. — Zawody te mają się odbyć w nowowybudowanym porcie na Pradze.

Kino.

Alpha centauri...

Gwiazdy... filmowe błyszczą najjaśniej w ciemnościach... umysłowych.

Biograf Edisona...

Stary film... miłości co chwila przerywa się i tak migocze, aż oczy łzawią.

Haary Peel...

Największe nieprawdopodobieństwa filmowe zobaczysz tylko na ekranie... życia.

Niebezpieczeństwo kinowe...

Kino jest najwięcej niemoralnem w tym sensie, że mąci ludziom niedoświadczonym pamięć przeżyć realnych.

Na srebrnym ekranie...

Nie wystarczy nosić „obraz" swej najukochańszej w sercu, trzeba też „rozumnie" przeglądnąć cały „film"... jej życia.

Talmi—ersatz...

Na ekranie gazety przesuwają się przed naszem okiem tylko „płaskie" cienie prawdziwego życia.

Heksenkessel...

Niejednemu przeszedłby wszelki apetyt, gdyby widział, jak się filmy... „gotuje". **H. Gral.**

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Dlaczego tendencja na rynku zbożowym jest zniżkowa.

Wyjaśnienia dyrektora Syndykatu Rolniczego w Krakowie, p. Osipa.

W artykule zamieszczonym w numerze 170 naszego pisma o sytuacji na rynku zbożowym, zakradło się kilka pomyłek zecerskich, które obecnie pragniemy sprostować. Przedewszystkiem dwukrotnie — z winy korekty — niewłaściwie podano określenie tendencji w cenach zboża jako „zwyżkową“, gdy zarówno z treści artykułu, jak i wielokrotnie użytych w nim określeń oczywiście wynika, że tendencja ta jest **zniżkową**.

Bardziej przykre pomyłki zaszły w sprawozdaniu reportera z wywiadu o sytuacji na rynku zbożowym — z **dyrektorem Syndykatu Rolniczego w Krakowie, p. Osipem**. W szczególności wyrażenie, iż pojawiły się zapasy zbóż zeszłorocznych w obecnym momencie jest oczywiście błędne, wiadomem jest bowiem nietylko fachowcom, rolnikom, ale i laikom, że rok ubiegły był rokiem nieurodzaju i o żadnych większych zapasach zboża z roku ubiegłego **nie może być mowy**. Chodzi tu tylko o zboże **z kampanji 1924/25**. Zbiór zbóż — jak informujemy się u **p. dyr. Osipa** — w roku 1925 istotnie zapowiada się bardzo pomyślnie. Omłoty naogół są większe, niż oczekiwano. Ogół rolników przystąpił już do młocki i przewidywane nadwyżki zbóż rzucił na rynki, co zresztą wynika z notowań giełdy zbożowej, które na innem miejscu podajemy. Powstała wskutek tego **nadmierna podaż** wpływa oczywiście na obniżenie cen.

Nominalny — w obecnej chwili — popyt na rynku zbożowym tłumaczy się — jak oświadczył **p. dyr. Osip** — po pierwsze **brakiem eksportu, który zacznie się dopiero od 1 sierpnia z chwilą zniesienia ceł na zboże, powtóre małą pojemnością** rynku **wewnętrznego**, a wreszcie **brakiem gotówki** na poczynienie zakupów **przez młyny**, ewentualnie przez hurtowników **zbożowych**.

Jakie są ceny nowego zboża?

Notowania giełdy **zbożowej w Krakowie** z dnia 28 lipca: Żyto dworskie krajowe nowe 71/72 — 21—22, żyto wilgotne 64/65 — 16—18, żyto poznańskie 74/75 — 23—24. Mąka pszenna 50% krak. ze starego zboża 56 i pół do 57, żytnia 60% krak. ze starego zboża 40.50—41. Tendencja nieustalona.

ZBOŻE I RUDA ŻELAZNA WOLNE OD PODATKU EKSPORTOWEGO.

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił onegdaj **zawiesić całkowicie pobieranie państwowego podatku przemysłowego od transakcyj eksportowych** rudą żelazną, oraz uchylić bezzwłocznie **cło wywozowe na zboże**.

———oOo———

Bilans handlowy w maju.

DEFICYT SIĘGA 80 MILJONÓW.

Ogłoszony ostatnio **bilans naszego handlu z zagranicą za maj nie daje znowu zbyt pocieszającego obrazu**. Deficyt utrzymuje się nadal na wysokim poziomie, a import po lekkim spadku w kwietniu, wykazuje znowu tendencję zwyżkową.

Rezultaty cyfrowe przedstawiają się następująco: W maju importowaliśmy towarów za **185.648 tys. zł.**, a eksport nasz przedstawiał wartość **105.8 milj. zł.**

Niedobór więc wynosi **79.7 miljonów zł.**

W porównaniu z kwietniem zauważyć można tylko pewną poprawę w dziedzinie eksportu, która wyraża się w 16 milj. zł.. Uwydatnia się ona w pierwszym rzędzie **w eksporcie jaj, bydła i trzody chlewnej**, pokaźnie zaznacza się ona w eksporcie drzewa, produktów hutniczych, żelaznych i cynkowych, natomiast słabiej w eksporcie nafty i pokrewnych produktów. Eksport zaś węgla wykazał w maju **dalszy spadek o 1 miljon zł.**

W uzupełnieniu warto jeszcze zaznaczyć, że deficyt naszego handlu z zagranicą w ciągu tych pięciu pierwszych miesięcy b. r. wynosi, według statystyki, **351,593.000 zł., wobec 216,756.000 zł. za cały rok 1924. Tempo więc wcale szybkie.** m.

———oOo———

Nowe zrzeszenie gospodarcze.

Ma ono na celu popieranie ekspanzji ekonomicznej.

Ukazał się numer „Merkurego Polskiego“, wydawany przez Ajencję Wschodnią, poświęcony Zrzeszeniu gospodarczemu Polaków w kraju i zagranicą, polskiej ekspanzji gospodarczej P. E. G. Numer ten zawiera między innemi: odezwę komitetu założycieli, statut P. E. G., oraz spis polskich placówek konsularnych i handlowych w okręgach, w których P. E. G. tworzyć będzie oddziały.

Potrzeby istnienia takiej organizacji odczuwa się zwłaszcza obecnie, gdy wysiłki kół gospodarczych i rządowych zwrócone są w kierunku **polepszenia naszego bilansu handlowego**, a ostatnie kroki Niemiec otwierają każdemu oczy na konieczność **nawiązania ściślejszych więzów gospodarczych z innemi rynkami zbytu**. Podobne organizacje istnieją na Zachodzie od dziesiątków lat. Toteż powstałe Zrzeszenie ma u nas wypełnić istniejącą lukę i skoncentrowawszy w sobie przedstawicieli wszystkich gałęzi produkcji krajowej, pracować ma nad **spotęgowaniem polskiej ekspanzji** gospodarczej zagranicą.

Targi czeskie.

Konsulat czechosłowacki w Krakowie komunikuje, iż w dniach od 6—13 września b. r. odbędzie się XI Targ Praski. Zwiedzający korzystają z 33% zniżki na kolejach czechosłowackich, zniesiono również dla nich przymus wizowy. W dniach zaś od 23 sierpnia do 2 września b. r. odbędzie się w Bratysławie doroczny targ dunajski. Ulgi kolejowe i paszportowe, jak wyżej. Informacyj udziela Polska udziałowa Agencja celna, Kraków, Librowszczyzna 7, lub konsulat czeski w Krakowie.

Rozwój polskiej floty handlowej.

Tow. okrętowe „Sarmatia“ zakupuje nowe statki.

W związku z wzmagającym się handlem polskim, Tow. Akc. Żegl. Morskiej „Sarmacja“ w Warszawie przystąpiło do reorganizacji Towarzystwa. Towarzystwo to, utrzymujące dotychczas jedną linję Gdańsk—Londyn zapomocą dwóch statków, zdecydowało się **nabyć dla tej linji trzeci statek**. Przez uruchomienie tego ostatniego **Polska uzyska co tydzień stałe, regularne połączenie** z **Londynem**.

Niezależnie od tego, Towarzystwo nabywa **dwa statki około 3000 ton ładowności na wywóz węgla**, specjalnie dla uruchomienia ich na linji Gdynia—Szwecja. W ten sposób węgiel polski znajdzie — jak widać — coraz większe rynki zbytu **i będzie dostarczany do portów szwedzkich pod banderą polską**.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 24.08, Holandja 209.20, Londyn 25.31, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 24.72, Praga 15.44 i pół, Szwajcarja 101.17 i pół, Wiedeń 73.28 i pół.

Papiery lokacyjne i państwowe: 4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 21.50, 21.60, 5% listy zast. m. Warszawy 18.80, 19.25, 19.—, 4½% listy zast. m. Warszawy 14.25, 14.50, 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 72.—, pożyczka dolarowa w dolarach 67.75, w złotych 351.28¾, pożyczka kolejowa 90, 85, 90.

———o———

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach, wstęp 1 zł.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama, wstęp 1 zł.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 gr.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, kościół N. P. Marji zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Wystawę zabytków w Wieży Ratuszowej zwiedzać można od godz. 10—2, wstęp 50 gr.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2, wstęp 1 zł od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2, wstęp 50 gr.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Florjańska L. 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte dziennie od godziny 10—2, wstęp 50 gr.

Barbakan czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej**, zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2, wstęp 50 gr.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godz. 10—4, wstęp 1 zł 50 gr w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godz. 10—2, wstęp 50 gr.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem B. Ferka.